

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie	ra. 6.
Półrocznie	ra. 3.
Kwartalnie	1 k. 50.
Miesięcznie	— 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie	ra. 8.
Półrocznie	ra. 4.
Kwartalnie	2

Prenumerat na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, Nr. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabycie można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Sygryda B. Cezarego W.
Jutro: Aleksandra B. M. Baldzimiera.
Wschód słońca o godz. 6 m. 58. Zachód o godz. 5 m. 30.
Długość dnia godz. 10 m. 32. Przybyło dnia godz. 2 m. 54.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełen lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Uwolniono do emerytury sekretarza magistratu łódzkiego, p. Józef Kurzyński, otrzymać za 33-letnią gorliwą służbę rządową order św. Włodzimierza klasy IV-iej.

Buchaltera piotrkowskiej izby sądowej, radcę dw. Degna, mianowano na pomocnika piotrkowskiego o pobory gubernialnego, na miejsce zaś jego przeniesiono sekr. kol. Smolarskiego, naczelnika wydziału izby skarbowej.

Nauczyciela szkoły gminnej w Niegowie, pow. będzinińskiego, mianowano Piotra Urbana, wychowawcę wawerskiego seminarium nauczycielskiego.

Nauczyciela szkoły gminnej w Niegowie, Stanisława Wernera, przeniesiono na taką samą posadę do wsi Mieszkowice powiatu łódzkiego.

Uwolniono na własne żądanie od obowiązków nauczyciela szkoły gminnej w Żarach pow. częstochowskiego, Wawrzyńca Strzemińskiego.

Towarzystwo zakładów metalowych

B. Hantke w Warszawie.

W 1865 roku Wilhelm Hegenscheidt z Gliwic założył w Warszawie fabrykę gwoździ drutowych i akcesoriów kolejowych i prowadził ją przez dwa lata, po upływie których nabył ją p. B. Hantke i znacznie powiększył. W 1880 roku fabrykę, zniszczoną przez pożar, z gruntu odbudowano, według nowoczesnych wymagań przemysłu. W roku 1883 utworzyło się towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym rs. 500,000, które do chwili obecnej eksploatuje rzeczoną fabrykę. Prócz tego obecnie fabryka posiada filię w Jekaterynosławiu nad Dnieprem, przy drodze żelaznej jekaterynińskiej.

Fabryka poruszana jest wyłącznie siłą pary. Trzy maszyny parowe o siłę zbiorową 200 koni, ustawione w odpowiednich oddziałach fabryki, wprawiane są w ruch zapośredniczoną parą wytwarzaną w centralnej grupie kotłów, z których dwa rurowe systemu De-Nayera, dwa zaś cylindryczne. Jako opał używany jest węgiel krajowy różnych gatunków w ilości 175 tysięcy pudów, pewna ilość węgla zagranicznego, 70 tys. pud. koks i 1,200 pud. węgla drzewnego.

Fabryka dzieli się na kilka specjalnych części: 1° druciarnię z gwoździarnią, 2)

łańcuszarnią, 3) łopaciarnią, 4) wyrób akcesoriów dla dróg żelaznych, 5) warsztaty mechaniczne z kuźniami i prasami dla fabrykacji: śrub, muter, nitów, części kowalskich, potrzeb dróg żelaznych i telegrafów, oraz wyrób mechanicznych drobnych więcej skomplikowanych. Posiada nadto laboratorium do galwanizowania, cynkowania i cynowania drutu, oraz wyrób kopperwasu żelaznego z odpadków fabrykacji. W pierwszym dziale fabryka produkuje drut telegraficzny i telefonowy, zwyczajny i cynkowany, drut handlowy do Nr. 33 grub. zwyczajny, galwanizowany, cynowany i cynkowany, sprężyny meblowe galwanizowane i t. p.; prócz tego gwoździe drutowe okrągłe i kwadratowe, budowlane, do tektury, do trzciniowania, szklarskie, tapicerskie, styfty do butów i t. p.

W dziale drugim przeważnie: łańcuchy końskie, krowie, psie, pociągowe najrozmaitszych wymiarów, oraz łańcuchy windowe i okrętowe.

W dziale trzecim: łopaty stalowe sześciokątne rozmaitych typów i rozmiarów. W dziale czwartym: akcesoria dla dróg żelaznych, a mianowicie haki do szyn i śruby do połączeń wszelkich używanych w państwie typów. W dziale piątym: śruby, mutry, nitki specjalnej fabrykacji z żelaza ciągniętego na zimno — wszelkich kształtów i wymiarów. W dziale szóstym: przybory dla dróg żelaznych, jako to: bufory, łączniki, łańcuchy, zwrotnice, dreźny i wagonetki; narzędzia drogowe, oraz wszelkie wyroby mechaniczne podobnego rodzaju.

Trzysta maszyn automatycznych (machines-outils) i kilkadziesiąt ognisk, służą do fabrykacji najrozmaitszych artykułów metalicznych. Nowozałożona w roku bieżącym fabryka w Jekaterynosławiu posiada teżsame oddziały i przeznaczona jest do obsługi południa Rosji, Kaukazu i Azji środkowej, — używając materiałów surowych z nowozwieszonych hut żelaznych i węgla donieckiego.

Towarzystwo zakładów metalowych zatrudnia przeszło 400 pracowników, stałych, po większej części rzemieślników-specjalistów, oraz stosowną do bieżących potrzeb ilość pomocników i najemników.

Dwanaście własnych koni służy do przewożenia gotowych towarów. Fabryka prócz głównego mechanika zatrudnia 4 majstrów oraz siedmiu nadzorców, kontrolerów i magazynierów.

Materiały surowe pochodzą przeważnie z fabryk krajowych, o ile takowe są w możności odpowiedzieć zapotrzebowaniom: tak np. żelazo i stal nabywa się w hucie Bankowej, w Miłowicach, Puszkynie, Bodzechowie, walcowni Koszyki. Żelazo zlewne i pudłowe w postaci drutu od 5 do 12mm. grubości, oraz rozmaite gatunki żelaza zwyczajnego i fasonowego, blachy stalowej i t. p., zużywają się w ilości od 400 do 500 tys. pud. rocznie. Gatunki u nas nie wyrabiane sprowadzają się z fabryk szląskich, westfalskich i belgijskich.

Produkcja fabryczna wynosi:

a) drutu i gwoździ	120—180 tys. pud.
b) łopat stalowych	25—30 „ „
c) łańcuchów	12—15 „ „
d) śrub muter itp.	100—150 „ „
e) wyrobów mech.	70—100 „ „

Razem rocznie 332—475 tys. pud.

Sfera zbytu towarów towarzystwa B. Hantke jest nader obszerną: Warszawa i Królestwo, Litwa, Wołyń, Ukraina, cały obszar Cesarstwa do Kazania, kraj zakaukaski i Azja środkowa. W tym celu towarzystwo posiada biura własne w Warszawie i Jekaterynosławiu i agentury: w Wilnie—M. I. Beskin, w Kijowie—I. Dąbrowski, w Moskwie—K. Grether i L. Rojenski, w Odessie—S. Altdorfer, w Rostowie nad. Don.—S. Altdorfer, w Batumie—Br. Goldst., w Baku—cisami, w Tyflisie—Ekelbirt. Towarzystwo wytrzymuje skutecznie nader silną konkurencję analogicznych fabryk w Petersburgu, Moskwie, Kownie, Libawie, Łanliwarowie, Rydze i innych miejscowościach.

Fabryka posiada stałego lekarza i felczera. Pomoc lekarska i apteka udziela się pracującym bezpłatnie, wyłącznie na koszt towarzystwa, co czyni rocznie do 3,000 rb.

Fabryka utrzymuje kasę oszczędności dla robotników ze znacznym obrotem rocznie.

Robotnicy otrzymują, ze składek dobroczynnych od zarobku, kasę braterską na własny wzajemny użytek t. j. na zapomo-

gi w czasie choroby, oraz na pogrzeby. Obrót roczny do 1,200 rb.

Towarzystwo utrzymuje ochronkę na 150 dzieci, oraz szwalnię dla dziewcząt, kosztem 2,000 rs.

Oprócz tego, utworzono z funduszu towarzystwa kasę wsparcia dla robotników, w razie nieszczęśliwych wypadków. Towarzystwo zamierza urządzić kasę emerytalną dla urzędników.

Tadeusz Zaleski.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI ŻELAZNE.

× Ministerium komunikacji, zgodnie z prośbą właścicieli kopalń i zakładów metalurgicznych jekaterynosławskich, wydało w tych dniach pozwolenie na budowę drogi dojazdowej od kolei jekaterynińskiej, wzdłuż linii kopalń krzyworskich z tym warunkiem, aby właściciele zakładów metalurgicznych dostarczyli tymczasowemu zarządowi dróg skarbowych potrzebnej do budowy odnogi rzeczonoj ilości szyn i innych przyborów kolejowych ze stopniową spłatą długu z przyszłych dochodów czystych odnogi.

× W ministerium komunikacji, z udziałem przedstawicieli ministerium skarbu i kontroli państwowej, rozpatrywane były oszacowania budowy drugich torów na tych oddziałach dróg południowo-zachodnich, gdzie jeszcze takowych niema. Oszacowania te oddano do rozpatrzenia oddzielnej komisji. Roboty około budowy torów wykonane będą jeszcze w roku bieżącym. Ogólny koszt tych robót wyniesie do 9-ciu milionów rubli. Do udziału w komisji z Kijowa wyjechali do Petersburga: inspektor dróg południowo-zachodnich, inżynier Wasiljew i nacelnik oddziału technicznego, inżynier Abrahamson.

× Do rozpatrzenia rządu wniesiono podanie charkowskiego zjazdu górników o najszybszą budowę odnogi sasko-gauśkiej drogi żelaznej jekaterynińskiej.

HANDEL.

× Po długiej ciszy ożywił się wreszcie popyt na zboże na targach tutejszych. Sprzedano wczoraj na stacyi towarowej:

my się porozumieli. Chce pan, abyśmy nie interweniowali? Jeżeli jesteśmy za zasadą narodowości, to jakim prawem będziemy się mieszać do spraw Włoch i Niemiec?... Czy pan sobie życzy, abyśmy rozpoczęli kampanię z Bismarkiem? tak, skoro granice nasze są zagrożone...

— Ale Saccard, uniesiony gniewem, wybuchnął, powstając z siedzenia.

— Ja chcę, aby Rougon przestał już drwić sobie ze mnie!... Jakiś to wszystkim, co zrobili! Kupuję dziennik, najgorszy wśród wrogów moich organów, przemieniam pismo na oddane jego polityce i każde miesiącami całemi głoszą pochwały dla niego, a gębczą ten ani razu nie podał mi ręki pomocy i dotąd jeszcze czekam na jakieś poparcie z jego strony.

Deputowany zrobił bojaźliwą uwagę, że tam na wschodzie poparcie ministra szczególnie dopomagało inżynierowi Hamelinowi, otwierając dlań wszystkie porty, wywierając nacisk na pewne osobistości.

— Dajcie mi pan pokój! Nie mógł inaczej postąpić!... Ale czy uprzedził mnie kiedykolwiek w przeddzień zwycięży lub przegrać, a przecież tak jest postawionym, że może wiedzieć o wszystkim. Przypomnijcie pan sobie! Ze dwadzieścia razy poleciłem wyjechać go panu, który go codziennie widuję, a czy otrzymałem dotąd choćby jedną pożyteczną wiadomość? A przecież to nie tak ważne, jedno słówko mógłbyś mi pan tylko powtórzyć.

— Bez wątpienia! Ale on tego nie lubi, twierdzi, że to są stanowczo szachrajstwa, za które trzeba będzie prędzej, czy później odpokutować.

— A czy ma on te skrupuły, z Gundermannem! Bawi się w uczciwego ze mną, a jemu daje wszelkie wiadomości.

(D. c. n.)

51)

Emil Zola.

PIENIĄDZ

Tłumaczyła M. Ł.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 43).

— Właśnie — zaczął gwałtownie Saccard — oskarżam pana, że kompromitujeś ten kierunek. Czy pan sądziś, że ja chcę zostać waszałem mego brata? Naturalnie, że miałem zawsze i mam uwielbienie i głębokie, pełne wdzięczności przywiązanie do cesarza i nie zapominam, cośmy mu winni wogóle, a ja w szczególności. Niemniej wykazując popełnione błędy, spełniamy obowiązki wiernych poddanych. Kierunek dziennika powinien być taki: oddanie dla dynastji, ale niezależność zupełna względem ministrów, osobistości ambitnych, kłócasek się między sobą i wzajemnie wydzierających sobie łaski w Tuileryach!

Zaczął krytykować położenie polityczne, ażeby dowiedzieć, że cesarz ma złych doradców. Oskarżał Rougona, że nie ma już swej energii, wiary dawniejszej we władzę absolutną i że wreszcie robi ustępstwa dla idei liberalnych w wyłącznym celu uratowania swego portfelu. On zaś, uderzając pięścią w pierś, zapewniał, że jest niezłomnym bonapartystą, takim, jak pierwotnie, wierzącym w zamach stanu, przekonanym, że zbawienie Francji zależy dziś, jak i wówczas, od geniuszu i potęgi jednostki. Tak, zamiast pomagać do przewrotu w polityce brata, zamiast pozwalając na samobójstwo cesarza przez nowe ustępstwa, on zbierze raczej nieprzejednanych stronników dyktatury i sprzymierzy się z

katolikami, aby powstrzymać gwałtowny upadek cesarstwa, jaki przewidywał. I niech się Rougon strzeże, gdyż „Nadzieja” może wznowić swą kampanię na korzyść Rzymu.

Huret i Jantron śluchali go, zdumieni tym gniewem, nie podejrzując dotąd nigdy w nim tak gorących przekonań politycznych. Huret próbował bronić ostatnich rozporządzeń rządowych.

— Ale, do licha mój drogi, jeżeli cesarstwo skłania się ku wolności, to dlatego, że cała Francja zwraca się stale w tym kierunku... Cesarza unosi prąd powszechny, a Rougon musi iść w jego ślady.

Przekroczył do innych punktów ataku, wcale się nie troszcząc o ścisłe logiczne, konsekwentne prowadzenie dyskusji.

— Co tu rozprawiać: a nasza sytuacja zewnętrzna, czyż nie jest równie marna!... Od czasu pokoju w Villafrance, po bitwie pod Solferino, Włochy czują do nas urazę za to, że nie mogli doprowadzić kampanii do ostatecznego celu i zająć Wenecji; teraz oto sprzymierzają się z Prusami w przekonaniu, że te pomogą do zwyciężenia Austrii... Gdy wojna wybuchnie, zobaczymy, jakie powstanie awantura i jak głupie będzie nasze położenie, tembardziej, że byliśmy nierozumni i pozwolili Bismarkowi i królowi Wilhelmowi opanować księstwo duńskie, wbrew traktatowi, który podpisał Francja: był to policzek nam dany, nie ma co mówić; pozostaje nam tylko chronić się od drugiego policzka... Ach! wojna jest pewną, przypominacie sobie panowie spadek w ostatnim miesiącu kursów walorów francuskich i włoskich, gdy się spodziewano możliwej z naszej strony interwencji w sprawach niemieckich. Przed upływem dwóch tygodni, być może Europa będzie już w ogniu.

Zdumiony coraz więcej Huret, począł się

także, wbrew swym zwyczajom, gorączkować.

— Mówi pan, jak dzienniki opozycyjne, nie pragnie pan przecież, aby „Nadzieja” przeszła do obozu „Sięle’a” i innych gazet. Nie pozostaje panu, jak tylko rzucić insynuacje za przykładem tych organów, że skoro cesarz pozwolił, aby go ponizono w sprawie księstw i dopuścił, że Prusy bezkarnie rosną w siłę, to wynikało to skutkiem sparalizowania całego korpusu armji z powodu wyprawy meksykańskiej. Uspokój się pan jednak, wyprawa meksykańska skończona, wojska nasze wracają... Przytem, ja nie pojmuję jednej rzeczy jeszcze. Jeżeli pan chce zachować Rzym dla papieża, to dlaczego pan mówi w takim tonie, jakby chciał ganić pośpiech w zawraciu pokoju w Villafrance. Przyłączenie Wenecji do Włoch — ależ nie upłynęło dwóch lat i włosi będą potem w Rzymie, wie pan o tem już dobrze, jak i ja i Rougon wie także, choć z trybuny parlamentarnej mówi całkiem co innego.

— Ach! widzi pan, że to matactwo! — zawołał wyniosłe Saccard. — Nigdy nie dotkną papieża, niech pan wierzy! cała Francja katolicka stanęłaby w jego obronie... Oddamy mu nasze pieniądze, tak! wszystkie fundusze uniwersalne. Mam ja swój projekt; dotyczy on naszego przedsięwzięcia i doprawdy, usiłując mnie doprowadzić do ostateczności, zmusiłby mnie pan do powiedzenia rzeczy, których nie chcę jeszcze ogłaszać.

Jantron, mocno zainteresowany, nagle nastawił uszy, zaczynając pojmnować i starając się wyciągnąć korzyść dla siebie ze słów zasłyszanych mimochodem.

— Wreszcie — podjął Huret — chciałbym wiedzieć, czego mam się trzymać właściwie w mych artykułach; chodź to, abyś-

pszenicy 300 korcy po rs. 6—6,15, żyta 200 korcy po rs. 4,65—4,80, owsa 300 korcy po rs. 2,45—2,65, a na Starym Rynku: pszenicy 350 korcy po rs. 6—6,20, żyta 300 korcy po rs. 4,65—4,80, jęczmienia 300 korcy po rs. 4—4,20. Siano sprzedawano po kop. 100—110, słomę po kop. 85—90, koniczyne po kop. 160—170.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Emisja nowej pożyczki kanalizacyjnej miasta Warszawy, jak donoszą z Petersburga, ma być dokonana częściowo w ciągu lat pięciu. W tym roku ma być dokonana emisja obligacji na 800,000 rs. Nie wiadomo jednak jeszcze, czy na taki projekt zgodzi się syndykat, który z bankiem włozańsko-kamskim na czele, podjął się realizacji nowej pożyczki po 92%.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Na stacyach bałtyckiej drogi żelaznej: Taps i Rakke — otwarto przyjmowanie telegramów w międzynarodowych.
× Na przystanku Tamsal, drogi żelaznej bałtyckiej, otwarto przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

PRZEMYSŁ.

× Dnia 31 marca r. b. w Pabianicach odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów towarzystwa wyrobów półwielkich R. Kindlera. Porządek tego zebrania jest następujący: 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za ubiegły 1890 rok, tudzież budżetu i programu działalności na rok bieżący, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) podział zysków i wyznaczenie dywidendy i 4) wybór jednego członka zarządu, jednego zastępcy i komisji rewizyjnej.

× „Moskowskija wiadomości“ donoszą, że pewna firma moskiewska wysłała w tych dniach do Baku swego pełnomocnika w celu wydzierżawienia ziemi dla prób uprawy bawełny. W razie udania się prób firma zamierza zaprowadzić tam uprawę bawełny na wielką skalę. Jednocześnie pewien grek wziął w dzierżawę w powiecie lenkoraniskim, guberni bakińskiej, 43 dziesięciny ziemi również dla uprawy bawełny.

STOWARZYSZENIA.

× Stowarzyszenie spożywcze „Mercury“ w Warszawie liczy obecnie 1,986 członków. W ostatnim 43 półroczu, od 1 lipca r. z. do 1 stycznia r. b. przybyło członków 26, majątek zaś stowarzyszenia powiększył się o 220 rubli i doszedł do 30,652 rs. Kapitał obrotowy wynosi 21,666 rs., rezerwowo 5,790 rs., zarezerwowany 3,000 rs. W półroczu ostatnim sprzedano we wszystkich sklepach towaru za rubli 101,526, w porównaniu z półroczem 1889 r. mniej o 5,977 rs. Stowarzyszeni za markami kupili towarów na sumę 43,212 rs., robotnicy fabryczni na zasadach kredytu za 7,000 rs., hurtownie sprzedano za rs. 4,253. Najwięcej sprzedano cukru, a mianowicie za 34,000 rs., masła za 9,500 rs.,

pieczywa za 6,500 rs. i herbaty różnych firm za 5,000 rs. Zysk na sklepach uczynił 11,264 ruble, wydatki zaś 9,819 rs., pozostaje więc netto 1,445 rs. Zarząd projektuje zysk ten podzielić w sposób następujący: 2 1/2% od wypuszczonych za 50,000 rs. marek w sumie 1,250 rs., 2% na rabat dla robotników fabrycznych, czyniących stałe zakupy towarów w sklepie nr. 8. co stanowi 140 rs.

× Na przeciąg trzech lat wybrano starszym cechu stelmachów i kołodziejów warszawskich p. Franciszka Tizlera, a podstarszym p. Jana Borhenbagenę.

TRAMWAJE.

× W Petersburgu powstaje towarzystwo akcyjne, w celu budowy nadmurskiej kolei konnej z Petersburga do Sestroiecka.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Spełniając postanowienia drugiego wydziału ostatniego zjazdu w sprawie wykształcenia technicznego i zawodowego, ruskie towarzystwo techniczne złożyło ministerium oświaty i skarbu wniosek, ażeby rząd środki, jakie uzna za stosowne, starał się zainteresować i skłonić fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych i rzemieślniczych do popierania rozwoju szkół przemysłowych, lub przynajmniej do dawania możliwości robotnikom przechodzić, po otrzymaniu elementarnego wykształcenia, specjalne kursy praktyczne.

× W niedzielę p. Stanisława Przewojska otworzyła w Warszawie szkołę zawodową dla kobiet. Między innymi rzemieślniczymi szkoła uczyć będzie druciarstwa galanterijnego i naprawy dzieł sztuki.

WYSTAWY.

× Wystawę nasion i produktów przemysłu wiejskiego otwarto w niedzielę rano w sali muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie. W wystawie wzięło udział 65 uczestników, z których wystawili: 28 nasiona roślin i ogrodowe, 12 produkty przemysłu wiejskiego, 22 artykuły przetworzone z produktów rolnych, niezależnie od gospodarstwa wiejskiego. Wystawa jest podzielona na cztery grupy: a) nasiona zbóż, traw i roślin okopowych, oraz chmiel i przyrządy rolniczo-gospodarskie; b) produkty gorzelnicy, destylarni, browarów, cukrowni, oraz wina owocowe, miody i tytonie; c) produkty nabiałowe, mąka, wędlina, przetwory owocowe, kurnys i kefir; d) nasiona ogrodnicze. Najwięcej wystawców, bo 17, dostarczyła Warszawa, Piotrków 2, Radom i Kalisz po jednym. Wystawców ziemian jest z guberni warszawskiej 18, z łomżyńskiej 4, z lubelskiej, kieleckiej i siedleckiej po 3, z radomskiej i kaliskiej po 3, wreszcie po jednym z guberni piotrkowskiej, suwalskiej, podolskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej i z Kaukazu. Wystawa otwarta będzie codziennie od godziny 10 rano do zmierzchu.

× Główny sekretarz francuskiej wystawy w Moskwie, p. Dotreme, rozesłał w tych dniach eksponentom cyrkularz z dołączeniem blankietów, na których wypisane są wszystkie formalności, wymagane przy nadsyłaniu okazów do Moskwy. Wystawa otwarta będzie 1 maja, ostateczny zaś termin przyjmowania okazów naznaczono na dzień 27 kwietnia. Zarząd wystawy wraz z głównym sekretarzem zjedzie do Moskwy d. 27 marca. W cyrkularzach swoich p. Dotreme kładzie nacisk na konieczność umieszczenia na wystawie wszystkich okazów do d. 13 maja w celu przedstawienia ich ruskiej publiczności odrazu w całej okazałości.

ZJAZDY.

× Właściciele kopalni rud żelaznych w tutejszym okręgu górniczym zjechali się w minionym tygodniu do Warszawy i odbyli kilka posiedzeń, na których rozstrzygali nader ważną kwestję obrony przeciw konkurencji fabryk, przerabiających rudę szlaską, a znajdujących się na pograniczu. Jak wiadomo, kopalnie szlaskie, dążąc do podwyżki cen, zawarły między sobą kartel, mocą którego nadmiar produkcji wywieziony być musi za granicę. Na naradach byli obecni: hr. Ludwik Plater z Nieklania, ks. Stanisław Czerwotński z Berkowic, hr. Julian Tarnowski z p. Kazimierzem Ponikiewskim z Końskich, hrabia Seweryn Jezierski, reprezentujący towarzystwo udziałowców Rudy malenieckiej, p. Witwicki z Bliżyna, pp. Lesniewski i Dutkiewicz z Krasnej, wreszcie inżynier Henryk Cichoński ze Skórnie. Na posiedzeniach tych, jak donosi „Kurier codzienny“, powzięto bardzo poważne decyzje, które niebawem wprowadzone będą w wykonanie.

Wiadomości ogólne.

Sekcja techniczna. W sobotę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków sekcji technicznej oddziału tutejszego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, w celu przedyskutowania nader kosztownych, a czasami niewykonalnych zmian w armaturze kotłów parowych, wymaganych przez miejscowe organy władzy, na skutek nowego prawa o kotłach z d. 30 lipca roku przeszłego. Po kilkugodzinnych ożywionych rozprawach, zgromadzenie przyjęło w całości wyczerpującą tę kwestję referat wnioskodawcy inżyniera Arkuszewskiego i postanowiło odesłać takowy zarządowi oddziału do odpowiedniego załatwienia. Dokonanie odczytu inżyniera Jechalskiego o sposobach eksploatacji torfu w moskiewsko-włodzimierskim okręgu przemysłowym, z powodu spóźnionej pory, odłożono do następnego zebrania, które odbędzie się d. 28 b. m.

Zarząd resursy tutejszej rozstał zawiadomienia, że w sobotę dnia 28 b. m. odbę-

dzie się w lokalu resursy składkowa kolacja na pamiątkę szkolnych czasów. W kolacji tej mogą wziąć udział nie tylko panowie, którzy ukończyli kursy zakładów naukowych, lecz wogóle opiekunowie i miłośnicy oświaty. Każdy z biorących udział w kolacji otrzyma egzemplarz dawniej studenckiej pieśni „Gaudeamus igitur“ z dopełnieniami. Przygrywać będzie muzyka je-katerinburskiego pułku. Kolacja zacznie się z uderzeniem dzwonka o godzinie 9 1/2. Składka za kolację z dwóch potraw, z wódką, zakąską i kawą oraz muzyką 2 rs. Za wejście placą goście osobno 25 kop. Lokal otwarty od godziny 5-ej.

Pan policmajster m. Łodzi ogłasza, że nikt nie ma prawa pozwalać na urządzenie domów modlitwy we własnych, lub też dzierżawionych domach, nie uzyskawszy specjalnego na to pozwolenia. Wobec tego pan policmajster wydał stosowne rozporządzenie o dopełnianiu ścisłej rewizji policyjnej domów — i jeżeli okaże się, że gdziekolwiek bez pozwolenia władzy urzędzone dom modlitwy, to winni otwarcia i utrzymywania domów modlitwy pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

Wiadomości osobiste. Wczoraj bawili w naszym mieście pp.: Napoleon Milicer i Br. Znatowicz, redaktor „Wszelchiata“.

Pozwolenie na dokonywanie szacunku budynków do ubezpieczenia w guberni piotrkowskiej, otrzymał inżynier cywilny p. Gustaw Landau-Gutentiger, zamieszkały w Łodzi.

Dochód z zabawy na lodzie w łasku Miłscha, urządzonej w niedzielę na korzyść tutejszej straży ogniowej ochotniczej, przyniósł około 100 rubli.

Ofara. Na wpisy dla niezamożnych uczniów złożył w administracji naszego pisma rs. 2 p. Karol Matzner.

Wypadek na kolei. W dniu onegdajszym w pociągu pasażerskim południowym na 16 wiorście w pobliżu Andrzejowa, wyko-lei się wagon towarowy, tak zwana „platforma“ wskutek pęknięcia zawiasu burtu bocznego. Po usunięciu wagonu uszkodzonego, pociąg ruszył w dalszą drogę i z opóźnieniem 30 minut przybył do Kolaszek. Wykolejenie nastąpiło na łuku i spadku dość znacznym. Prócz nieznanego opóźnienia następujących pociągów, przerw żądnych w komunikacji ani wypadku z ludźmi z tego powodu niebyło.

Strasna zbrodnia. Przed kilku dniami popełniono okropną zbrodnię we wsi Remiszowice gm. Czarnocina powiatu łódzkiego. W chacie pod lasem znaleziono zarniętego gajowego Szczepana Kempę, który prócz tego miał kilka ran na ciele. Obok niego leżała bez życia żona Agnieszka, której morderca rozpruł brzuch w okropny sposób. O popełnienie tej straszliwej zbrodni podejrzano włościanina, S. K. ze wsi Międwiecie pow. skierniewickiego. Domniemanego mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu. Jakie okoliczności

63)

Berta v. Suttner.

ZŁOŻYMY BROŃ!

Powieść z życia.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 41).

— Nie wiem, gdzie jest Nettie... dzwoniłam kilka razy... wołę już sama zrobić.

— Puszysz służbę — odparł ojciec i polecił lokajowi odszukać pokojową.

Po chwili lokaj wszedł z miną wystraszoną.

— Nettie leży w swoim pokoju... nie może... już jest... —

— Czy gadać nie umiesz? — krzyknął ojciec. — Co jej jest?

— Już... już zeznalała.

Okrzyk grozy wybiegł z naszych ust.

A więc ta strasna zbrodnia jest już w naszym domu...

Co robić? Bez pomocy zostawić dziewczynę niepodobna, a kto się do niej zbliży, sam zachoruje i znów innym śmierć spro-wadzi. Ach! dom, w którym zaraza, to jakby otoczony zbrojcami, jakby cały w płomieniach: z każdego kąta śmierć wygląda...

— Bieda po doktor! — rozkazał ojciec — a wy dzieci przyspieszcie wyjazd.

— Doktor przed godziną wyjechał do miasta — odparł służący.

— Słabo mi... ratujcie! — wyrwał się w tej chwili okrzyk ze zbliżających ust Lili. Podbiegliśmy do upadającej na fotel.

— Co ci jest?... bądź rozsądna... to ze strachu...

Lecz nie był to strach... Odniesiliśmy chorobę do jej pokoju, a wymioty i inne symptomy cholery wzięły już nie pozwały... Był to drugi wypadek w jednym dniu.

Okropnie było patrzeć na cierpienia siostry, a tu niema doktora! Fryderyk był jedynym, który jako tako zastępował go. Ciepłe okłady na nogi i żołądek, kawałki

lodu, wino szampańskie — nic nie pomagało. Środki wystarczające przy lekkich napadach cholery, tym razem były niewystarczające. Przynajmniej pocieszały chorą, że coś się robi. Po ustąpieniu wszystkich przypadłości, zjawili się kurcze, tak silne, że kości trzeszczały. Biedaczka chciała jęczeć — nie mogła; straciła głos... skóra stawała się coraz więcej sina i zimna, oddech ustawał... Ojciec z załamaniem rękoma biegał po pokoju. Stała przed nim:

— To wojna ojciec! Czy jej nie przeklinasz?

Odsunął mnie w milczeniu.

Po dziesięciu godzinach Lili umarła. Nettie jeszcze wcześniej żyć przestała — sama opuszczona w swoim pokoju. My ją zjęci byliśmy Lili, a nikt ze służby nie odwarzył się zbliżyć do „czerniałej już...“

...

Tymczasem nadjechał dr. Bresser. Sam przywiózł żądane lekarstwo. Byłabym po rękach go całowała, gdy niespodzianie stanął między nami, ażeby starym przyjacielom swą pomoc ofiarować. Objął od razu zarząd całym domem. Ciąła obu umarłych kazał złożyć w oddalonym pokoju, pozamykał te, w których umarli i cały dom dezynfekował. Zapach karbolu do dziś dnia przywołuje mi na pamięć te straszne dni zarazy...

Planowany odjazd znów musiał być odłożony, gdyż w ostatniej chwili stangret, siedzący już na koźle, zachorował.

— Ja sam was powiozę — zawołał wtedy ojciec — czy wszystko już gotowe?...

— Jedźcie... ja muszę zostać... pójdę za Lili — odezwała się znów Róża. I mówiła prawdę. Przed świtem dnia ciału drugiej narzeczonej wyniesiono do żałobnej sali.

Ma się rozumieć, że pod wrażeniem nowego nieszczęścia pozostali nie myśleli o wyjeździe.

Wśród strachu i bólu zbudziło się we mnie teraz uczucie strasznego gniewu, na to straszliwe głustwo, które tyle nieszczęść sprowadza, a które tolerowane jest przez wszystkich. Ojciec, gdy wynoszono

ciało Róży, upadł na kolana głowę, o ścianę wspierając... Przysąpiłam doń i biorąc go za ramiona, mówiłam:

— Ojciec, to jest wojna!

Nie otrzymałam odpowiedzi.

— Czy słyszysz, ojciec? Teraz lub nigdy: przeklinaj wojnę!

Ojciec powstał i wyprostował się dumnie.

— Przypominasz mi, córko, że z odwagą żołnierską powinienem znieść to nieszczęście... Nie ja jeden, cała ojczyzna musiała złożyć krwawą ofiarę...

— Cóż pomogły ojczyźnie twoje cierpienia i cierpienia tych braci? Na cóż jej te przegrane bitwy, na co śmierć tych dwu młodych dziewcząt. Patrz! wiozę właśnie czarną trumnę, to dla Lili; jutro przywiozę dla Róży, a po jutrze może... Dlaczego ojciec, dlaczego?

— Bo Bóg tak chce, moje dziecko.

— Bóg... zawsze Bóg!... Czyż wszystkie głuństwa, wszystkie barbarzyństwa, popełniane przez ludzi, przypisywać będziecie woli boskiej?

— Nie bluźnij, Marto, nie bluźnij teraz, gdy karząca ręka Boga widocznie spoczywa nad nami.

Służący stanął we drzwiach.

— Ekscelecencyo, stolarz nie chce wnieść trumny do pokoju, gdzie leżą hrabianki, a żaden z ludzi nie może się też odważyć.

— I ty także, tchórz?

— Ja sam nie poradzę.

— Więc ja ci pomogę... ja sam — moje córki... — Zwrócił się do drzwi. — Pozostań — krzyknął widząc, że idę za nim — ty mi przynajmniej nie umrzesz... Mysł o swoim dziecku!

Co robić? Wahałam się. Najboleśniej-sze w takich razach, że trudno orzec, co jest obowiązkiem. Oddając posługi chorym i umarłym, przenosi się i rozszerza ziarło niedoli. Niemożna siebie poświęcać, bo poświęca się przez to innym. Jedynie wyjście, to rezygnacja z wszystkiego.

Zaniechać wszelkich względów ostrożności; trudno! wszyscy zginąć muszą, a więc giąć! Wszyscy doszliśmy w końcu do takiej rezygnacji. Chodziliśmy po

pokojach, gdzie leżeli chorzy, umarli. Bresser nawet — jedyna dusza, której energia w nas ducha podtrzymała — nie upominał, nie przestrzegał środków ostrożności.

Ach, ten tydzień cholery w Grunitz!...

Dwadzieścia lat minęło już od tych chwil, a drzę jeszcze na samo wspomnienie. Łzy, jak i, rozdzierające sceny konania, zapach karbolu, trzaskanie kości, ataki kurczów, bezustanny głos dzwonka, ciągle pogrzeby; zmieniony cały porządek życia: niema o-biadów, kucharka umarła, nie chodzi się spać wieczorem, od czasu do czasu zje się cokolwiek, zdrzemnie w kącie... A na świecie, jakby dla ironii, obojętna natura roztacza swe blaski, pogodą upajająca, tysiące wspaniałych kwiatów, lato w całej pełni... Na wsi umierają bezustannie — wszyscy pozostali prusacy umarli.

— Spotkałem dziś grabarza — opowiadał nasz kamerdyner — jak z pustym wozem wracał z cmentarza. Znowu kilku umarłych? — pytałam. — Z pięciu czy sześciu... tak codzień, czasem i więcej... nie raz któryś się rusza jeszcze, ale mniejsza o to, byleby w dół rzucić prusaka. — Naza-jutrz sam ten nieładzi grabarz umarł; musiał go inny zastąpić. Począz przynosiła wciąż smutne wieści o wszędzie grasującej cholery i listy miłosne księcia Henryka, niewiedzącego o niczem, a niemogącego opuścić służby. Do Konrada, chcąc go przygotować, napisałam słow parę, donosząc, że Lili bardzo chora. W czterech dni później biedak przyjechał.

— Lili? — zawołał — czy to prawda?

W drodze powiedziano mu o nieszczęściu. Milcząc, skulił się głową.

Konrad stanął bez tchu w oku, dziwnie spokojny.

— Tyle lat ją kochałem — szepnął półgłosem.

— Gdzie leży? — zawołał głośno — na cmentarzu?... pójdę ją odwiedzić... żegnajcie mi... ona czeka na mnie...

— Czy mam iść z tobą? — zapytał ktoś z obecnych.

— Nie, chcę iść sam.

(D. e. n.)

towarzyszyli zbrodni, wykaże śledztwo.

Wykryty paser. W fabryce p. E. S. pracował robotnik S., który bardzo często dopuszczał się kradzieży miedzi. Przed kilku dniami spostrzeżono kradzież i przyłapano S. na gorącym uczynku. Wyznał tedy, że skradzioną miedź sprzedaje pewnemu izraelczy przy ulicy Piotrkowskiej, utrzymującemu sklep z żelazem. Prawdziwość tego zeznania stwierdzono zapomocą świadków i zawiadomiono policję, która przeprowadziła śledztwo i aresztowała jednocześnie złodzieja i pasera.

Kradzież. W niedzielę, o godzinie 7 rano, do sklepu materiałowego aptecznych p. Lisiekiej przy ulicy Piotrkowskiej, dostali się złodzieje, którzy zabrali mnóstwo towaru i 200 rubli gotówki. Podejrzanych o kradzież dwu stróż z tego samego domu aresztowano.

* W dziedzinie prawa cywilnego projektowane są podobno zmiany przepisów o nabywaniu tytułu własności.

Chojny. Z powodu otwarcia z początkiem roku bieżącego w gminie Chojny kasy wkładowo-pożyczkowej, przemysłowiec tutejszy, prezes oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, p. Juliusz Kunitzer, ofiarował gminie kasę ogniową, dla przechowywania pieniędzy gminnych i będących w rozporządzeniu kasy wkładowo-pożyczkowej.

Zgierz. W niedzielę wieczorem wielka iuna zaalarmowała mieszkańców Zgierza, którzy, widząc płomienie od strony Aleksandrowa, pośpieszyli z narzędziami na ratunek. Palili się stodoły, blisko przy sobie położone, o ratunku których nie mogło być mowy, gdyż ogień szerzył się stasziwie, rozniecając wiatrem. Skierowano całą obronę na nieobjęte płomieniami zabudowania i pracując do samego rana z trudnością zdołano opanować niszczący żywioł. Spaliło się 14 stodół napelnionych zbożem. Straty są bardzo wielkie, dotąd jednak nieobliczone. Wszystkie stodoły ubezpieczone były tylko w guberialnym urzędzie ubezpieczeń.

Piotrków. Przesiedlają się z guberni piotrkowskiej do Cesarstwa: Aron Szlama Rosen z Fabianic, Bogumił Krieger ze wsi Kurów gminy Wygłędów pow. łaskiego, Jan i Bogusław Schultz i Andrzej Schultz z rodziną z gminy Przechów pow. piotrkowskiego, Fryderyk Zimmer z rodziną ze wsi Rosenów-Nowy gminy Łuźmier pow. łódzkiego.

W końcu stycznia i na początku bieżącego miesiąca wydarzyły się w guberni piotrkowskiej następujące wypadki: Dnia 26 stycznia, w kopalni węgla „Paryż”, spadający gwałtownie na miłośnika górnika, Józefa Rahiniaka, 38 lat życia; dnia 29 stycznia, udom w rzecze Pilicy w Sulęjowie 9-letnie chłopiec, Adam Inowłodzki; dnia 5 b. m., we wsi Sarnów gminy Gzichów, umarła w płomieniach 6-letnia dziewczynka, Katarzyna Gwóźdź; dnia 6 b. m., w m. Piotrkowie zmarł od zakażenia mieszkaniem wsi Gorkowice pow. piotrkowskiego, Franciszek Woszczyński, 19 lat; dnia 8 b. m., w lesie we wsi Bór Zapilski gminy Węglowie powiatu częstochowskiego, podcięte drzewo upadające zabiło na miejscu 25-letniego Jana Trepińskiego; dnia 12 b. m., we wsi Zawadów gminy Łęka, włościanin, Mateusz Wróblewski, 38 lat, spadł ze strychu śpiężnika i zabił się na miejscu; dnia 3 b. m., we wsi Kućów gminy Kleszczów pow. piotrkowskiego, wystrzał z rewolweru pozbawił życia 33-letniego Ludwika Zaczekiewicza, nauczyciela miejscowy; przyczyną samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość; w ten sam sposób zakończył życie dnia 11 b. m., w Noworodoku, Józef Wantigron; powód samobójstwa nie wiadomy; dnia 29 stycznia, we wsi Podjeziorno gm. Parzaniec pow. piotrkowskiego, spotkało psa niósłącego w zębach głowę dziecka; przeprowadzone natychmiast śledztwo wykryło, że niedawno dziewczynka wiejska, W. D., wydała na świat dziecko, z którym niewiadomo co zrobiła; podejrzując ją o dzieciobójstwo, aresztowano i pociągając do odpowiedzialności, dnia 5 b. m., włościanka we wsi Sobaków gminy Gorkowice, M. M., porodziwszy nieprawie dziecko pozbawiła je życia przez uduszenie; dnia 9 b. m., w m. Piotrkowie znaleziono zwłoki samobójczego dziecka niewiadomych rodziców.

Warszawa. W niedzielę zmarła s. p. Józefa Krombergowa, z domu Reszke, małżonka prezesa rad zarządzających dróg żelaznych: terespolskiej, nadwiślańskiej i warszawsko-wiedeńskiej.

W nocy z 21 na 22 b. m. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dyrektor kancelarii warszawskiego generał-gubernatora r. t. Aleksander Kornilow.

Tłomaczem warszawskiego sądu handlowego mianowany jest dotychczasowy kandydat do posad sądowych przy izbie sądowej, p. Klauziński. Świadcetwa na prowadzenie spraw w sądzie handlowym otrzymali pomocnicy adwokatów przysięgłych, pp.: Maksymilian Goldbaum, Stanisław Goldstein, Maurycy Zylber, Julian Kohn, Abraham Klajnerman, Izrael Kaliski, Maurycy Luksenburg, Bernard Maliniak, Adolf Nissenon i Eliasz Nachner.

Na posiedzeniu rady wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego w ubiegłą sobotę, zatwierdzili zostali w stopniu lekarzy pp.: Władysław Czyżewski, Jan Jakłowski, Hipolit Klimaszewski, Fabian Lipszy, Kazimierz Niedzielski, Adolf Rozensztajn, Edmund Sonnenberg, Herman Rotlewi i Marian Waskiewicz.

Przed kilku dniami, jak donosi „Warszawski dziennik”, wykryto fabrykę fałszywych monet 15-to kopiejkowych przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie. Fałszywe monety różnią się od prawdziwych tylko nieco niebieskawym odcieniem.

Petersburg.

Niedawno opuściło prasę w Petersburgu album utworów poetycznych Aleksieja Tołstoj w tłumaczeniu polskim. Tłomaczem jest p. Doliwa.

W siemionowskim aleksandrowskim szpitalu wojskowym w Petersburgu zarządzający oddziałem chirurgicznym, dr. Maksymow, pokazywał w tych dniach kelegom zastawianie na chorym nowemu przyrządowi elektrocystoskopu, w celach diagnostycznych. Przyrząd ten oświetla wnętrze pęcherza i daje możliwość widzieć przy świetle elektrycznym zawartość i ścianki pęcherza. Wynalazcą jest doktor drezdeński, obecnie docent w Berlinie, Nitze.

ROZMAITOŚCI.

* „Gentlewoman”, tygodnik londyński dla kobiet, redagowany wyłącznie przez kobiety, opowiada w jednym z ostatnich numerów następujące zdarzenie. Po dokonaniu połączenia telefonicznego pałacu Windsor ze stacją centralną w Londynie, królowa Wiktoria zapagnęła usłyszeć przez telefon muzykę. Z tego powodu zamówiono na godzinę oznaczoną kapelę i śpiewaka solistę. Połączenie telefoniczne jednak uległo w parku Windsor uszkodzeniu; po godzinie usiłowania daremnie naprawienia takowego, dyrektor stacji centralnej odesłał kapelę i śpiewaka do domu. Nagle donoszą mu z Windsoru, iż połączenie naprawione i królowa oczekuje przy telefonie zapowiadanej muzyki. Dyrektor wpada w rozpacz i chwytając się środka ostatecznego, jaki mu pozostaje, śpiewa sam przez telefon. Po skończonym śpiewie, podczas którego odzykiwał powoli przystannosć, ośmielił się zapytać: „Czy wasza królewska mość mogła rozróżnić muzykę?” „Zapewne!” odpowiedziano: „było to „God save the Queen, a—przemem gorzej śpiewane, niż kiedykolwiek słyszeć mi się zdarzyło.”

* „Premium w postaci „narzeczonej”. Właściciel tygodnika „Pearsons Weekly” wpadł na oryginalny pomysł przyrzeczenia dla przynęty abonentów premij w postaci obłubienicy, mającej dochodu rocznego 2,000 marek. Wydawca z żoną wyszukał młodą damę, która natychmiast zgodziła się na przyjęcie na siebie żądanej roli. Mieszka ona ze swą matką wdową na jednym z przedmieści Londynu i przez wydawcę jest wybraną z licznego grona kandydatów. Wybór obłubienicy był rzeczą stonunkowo bardzo łatwą. Gdy przyszło jednak do wyboru obłubienicy sprawa stała się bardzo zagmatwana. Setki mężczyzn zgłosiły się: dymsyonowani ochotowicie, kupcy, tłum pastwów i liczni urzędnicy. Z całej masy wysłano pewną część na zasadzie fotografii i referencji. Wydawca ujrzał się zmuszonemu każdemu z kandydatów zwrócić koszty podróży i z listem rekomendacyjnym wyprowadzić go do jednego z przedmieści. Tam przedstawiano każdego pannie i zapraszano na herbatę. Wybrany jednak nie przybywał. Masa herbaty była wypita, setki ciastek zjedzone, piękna dama z posagiem nie chciała jednak zgodzić się na wybór żadnego z kandydatów. Po kilku miesiącach zabrakło w końcu wydawcy, jeśli nie pieniędzy, to cierpliwości; ogłosił więc, iż obłubienica jest bardzo dobra, zadowolona nawet dla mężczyzny; z tego powodu wydawca musi cofnąć ofertę.

* Istna epidemia samobójstw panuje obecnie w Kopenhadze. Liczba par milosnych, które w dniach ostatnich odebrały sobie życie, jest przerażająca. W jednym dniu aż 4 takie pary pozbawiły się życia dobrowolnie. W dniu następnym, mianowicie 2 lutego, powszechna sensacja wzbudziło samobójstwo jednego z członków najwyższej arystokracji szwedzkiej i jego kochanki, młodej i nadzwyczaj pięknej artystki dramatycznej duńskiej. W tymże dniu zabiła się młoda poetka fińska z powodu oziębłego przyjęcia przez ziomków jej działalności poetyckiej, na krótko przedtem zaś z tego samego powodu odebrał sobie życie w Kopenhadze literat szwedzki Ernest Ahlgren. Każdego zdraźniła ta okoliczność, iż samobójcami byli przeważnie fińlandczy i szwedzi. Przyczyną tego oryginalnego zjawiska nie trudno doświadczyć. W Szwecji i Finlandy istnieje prawo, na mocy którego ciało samobójcy nie podlega sekcji anatomicznej. Stąd pochodzi ów napływ samobójców do Danii, gdzie dokonywanie sekcji na ich zwłokach w gabinetach anatomicznych nie bywa nigdy praktykowane.

* „Bandyci”. Władcom policyjnym Hawany doniesiono niedawno, iż kilku bandytów wraz z groźnym swym przywódcą, Montelongo, wsiadło na parowiec hiszpański z zamiarem udania się do Colum. Krótko przed odjściem parowca wystano kilku policyjantów z rozkazem ujęcia rabusiusi, którzy, ujrawszy zbliżającą się policję, dali do niej ognia. Rozpoczęła się walka, której ostatecznym rezultatem było zabicie pięciu rabusiusi, a między nimi i Montelonga, ugodzonego kulą w chwilę, gdy już wskoczył do morza. Ze strony policji dwóch odniosło rany. Wyłkeli pasażerowie schronili się podczas walki do swoich kajut.

* „121 okrętów i statków” rozbilo się w r. 1890 na morzu, w tej liczbie 200 parowców, 921 żaglowych. Z parowców 133 było angielskich, 14 niemieckich, 10 francuskich, 9 szwedzkich, 2 austriackie, 2 włoskie, reszta

przypada na inne państwa. Cyfry te podaje specjalne biuro „Veritas”.

TELEGRAMY.

Paryż, 20 lutego. Rada najwyższa pracy, składająca się z 50 członków, po zagajeniu przez ministra handlu, podzieliła się na cztery sekcje, których prezesami są: Baihaut, Juliusz Simon, Challemeil Lacour i Leon Say.

Bruksela, 20 lutego. Z Charleroi donoszą, że w kopalniach przeszło 1,000 robotników zawiesiło roboty. Zarządcy kopalni obawiają się ogólnego bezrobocia. Rząd przysłał na miejsce oddziały wojska i zarządził uruchomienie straży obywatelskiej we wszystkich większych miejscowościach.

Ateń, 23 lutego. (Ag. p.) Rodzina królewska i misja dyplomatyczna ruska powitały Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Jerzego Aleksandrowicza w Pireusie.

Petersburg, 23 lutego. (Ag. p.) Bank państwa, aż do odwołania, będzie pobierał od dyskonta weksli z terminami do pół roku po 4 1/2%, od weksli z terminami do 6 do 9 miesięcy po 5%, od zaliczeń na zastaw papierów procentujących po 5 1/2% rocznie.

Kair, 23 lutego. (Ag. p.) Osman Digma ratował się ucieczką do Kassali.

Rjeka (Fiume), 23 lutego. Kapitan pewnego zagłowego statku angielskiego opowiada, iż koło Valparaiso spotkał okręt Jana Orthę.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 23 lutego. Weksle krótk. term. na: Berlin (2 d.) 42.50 zgd., 42.07 1/2, 12 1/2, 15, 17 1/2; Londyn (3 m.) 8.59 zgd., 8.50 1/2; Paryż (10 d.) 34.25 zgd.; Wiedeń (8 d.) 75.30 zgd.; 4% listy likwidacyjne Król. Pol. 97.10 zgd., 97.15, 97.00, 96.90 kup.; drobne 97.10 zgd., 96.75, 80, 90 kup.; 5% pożyczka wchodnia I emisji 103.50 zgd., II emisji 103.50 zgd., III em. 104.60 zgd.; 4% pożyczka wchodnia z 1887 roku 95.75 zgd., 95.35, 45 kup.; 5% listy zastawne ziemskie i seryi lit. A, B 101.90 zgd., 100.50 kup., III-jej seryi lit. B 100.00 zgd., 99.65, 70, 75, 80 kup.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%; listy zastawne ziemskie 80.5, warsz. I i II 187.4, Łódź 147.8, listy likwidacyjne 88.6, pożyczka premijowa I 52.8, II 211.1.

Petersburg, 23-go lutego. Weksle na Londyn 85.20, II pożyczka wchodnia 103 1/2, III pożyczka wchodnia 104 1/2, 4 1/2% listy zastawne kredytu ziemskie 140 1/2, akcje banku wchodnia II em. 76.40, III em. 77.30, 5% listy zastawne ruskie 111.25, 5% pożyczka premijowa z 1884 roku 177.50, także z 1889 r. 188.50, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 233.40, akcje kredytowe austriackie —, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowe —, dyskonto niemieckiego banku państwa 3%, prywatne 2 1/2%.

Berlin, 23-go lutego. Banknoty ruskie zaraz: 237.65, na dostawę 236.75 weksla na (Warszawę) 237.25, na Petersburg kr. 238.80, na Petersburg 41.236.20, na Londyn kr. 20.35 1/2, na Londyn 41.20.24 1/2, na Wiedeń 177.20, kuponu celne 324.60; 5% listy zastawne 74.00, 4% listy likwidacyjne 118.40, pożyczka ruska 4%, z 1889 r. 99.20, 4% z 1887 r. 106.60, 6% renta złota 107.60, 5% r. z 1884 r. 107.30, pożyczka wchodnia II em. 76.40, III em. 77.30, 5% listy zastawne ruskie 111.25, 5% pożyczka premijowa z 1884 roku 177.50, także z 1889 r. 188.50, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 233.40, akcje kredytowe austriackie —, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowe —, dyskonto niemieckiego banku państwa 3%, prywatne 2 1/2%.

Londyn, 23 lutego. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99.75, 2 1/2% konsola angielskie 97 1/2, — Mgła przynuroczek.

Warszawa, 23-go lutego. Targ na płas. Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, psza i dobra —, —, biała —, wyborowa 600—630, żyto wyborowe 450—470, średnie — 420, wawliwa —, —, jęczmień 2 i 4-o razgl. —, owies 240—270, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak rapś zim. —, —, groch polny 465—540, kukurydza —, fasola —, —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, —, lniały —, —, za pud.

Dowieziono pszenicy 600, żyta 500, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego 100 korcy.

Warszawa, 23-go lutego. Okowita. Hurt. skład: za wia dro 100% 11.05—11.07; za 78% 8.62—8.63; Szynki za wia dro 100% 11.20—11.22; za 78% 8.74—8.75.

Berlin, 23 lutego. Pszenica 188—200 na kw. maj 190.00, na czerw. lip. 200.50. Żyto 165—179, na luty —, na czerw. lip. 169.75. Pochmurno.

Londyn, 21 lutego. Cukier Jawa 15 1/2, stałe —, Cukier burakowy 13 1/2, mocno.

Havre, 23-go lutego. Kawa good average Santos na marzec 103.50, na maj 101.00, na wrzesień 96.50. Stale.

New-York, 21-go lutego. Bawelna 2, w Now. Orleanie 8 1/2.

New-York, 21-go lutego. Kawa (Fair-Rio) 19.25. Kawa Fair-Rio 2 1/2 7 low ordinary na luty 17.22, na kwiecień 16.62.

DZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOŚCI.

Malżeństwa zawarte w dniu 20—23 lutego: Starozakonnych, 3: Szlama Jakubowicz z Maszą Wołkowicz, Szlama Kalisz z Razią Guszat, Moszek Perlmutter z Esterą Kaliksztein.

Zmarli w dniu 20—23 lutego: Katalioy: do lat 15-tu zmarło 14, w tej liczbie chłopców 12, dziewcząt 2, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 1, a mianowicie: Julian Seweryn Andrzejewski, lat 39, Fryderyk Wilhelm Benisch, Wacław Lissner, lat 50, Karol Mayer, lat 74.

Evangelioy: do lat 15-tu zmarło 18, w tej liczbie chłopców 11, dziewcząt 7, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 3, a mianowicie: Karolina Ludwika Ertner, lat 65, Bogumił Neumann, lat 63, Agust Salomon, lat 43.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 5, dorosłych 7, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 4, a mianowicie:

Szlama Josel Malski, lat 32, Kopel Krakow, lat 18, Żelik Kujawski, lat 81, Ryfka Maszbitz, lat 50, Liba Ajzkowicz, lat 66, Szpryna Bajla Engel, lat 38, Szajndla z Rogozińskich Wiązowska, lat 39.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 23	Z dnia 24
Ządano z końcem giełdy		
Na weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	42.50	42.60
na Londyn za 1 £.	8.59	8.61
na Paryż za 100 fr.	34.25	34.50
na Wiedeń za 100 fl.	75.30	75.70

Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.30	97.—
Ruskie: pożyczka wchodnia	103.10	103.50
4% poź. wewsz. r. 1887	95.50	95.75
Listy zast. ziem. Seryi I	100.75	100.75
" " " " " " " "	100.—	100.—
Listy zast. m. Warsz. Sor. I	100.—	99.75
" " " " " " " "	99.—	99.25
Listy zast. m. Łódzi Seryi I	—	99.25
" " " " " " " "	—	—
" " " " " " " "	—	—

Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	237.65	237.80
" " " " " " " "	237.75	237.75
Dyskonto prywatne	2 1/2%	2 1/2%

Monety i banknoty: Not. urzęd.	Not. niemcz.
Imperyja i półimperyja I rz.	z.
Emisja 17 grudnia 1885 roku	—
Półimperyja stare	—
Emisja sterlina w banknotach	—
Marki niemieckie	—
Austriackie banknoty	—
Franki	—
Wartość rubla kred. w złocie	—
Kupony celne	137 1/2

WYKAZ LISTÓW

niedoręczonych przez tutejszą stację pocztowo-telegraficzną z powodu niedoladnych adresów i innych przyczyn.

Listy rekomendowane. Urynowi Prinsowi z Londynu, Wolfowi Epczyckiemu z Kalisza, R. Stengertowi z Aschabad, Wilhelmie Woelke z Rokicia, Gustawowi Mojmrowi z Iwangrodu, Juljanowi Hunse, Paulinie Honsie i Paulinie Gause z Poti, Izraelowi Polańskiemu na Bałutach z Lublina, Natanowi Rosenbaumowi na Bałutach z Sokołowa.

Listy pieniężne. Surze Racznik z powrotem z Płocka, I. Suszkiewiczowi ze Słupcy, Janowi Krajewskiemu z Kalisza.

Posylki. Izakowi Rajchmanowi z Bolesłowa, Wiktorji Geling w cyrku z Elizawetgradu, Ch. Goldenbergowi z Odessy.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Hoss z Lublina, Otto z Piotrkowa, Jahn z Tomaszowa.
Grand Hotel. Kreiterkraft, Goldstein i Puls z Warszawy, G. Auerbach z Fürth, C. Werner z Crimmitschau, L. Feist z Moguncji, M. Ruziewicz z Radomska, N. Nieburg z Rygi, Feichfeld z Włocławka.
Hotel Victoria. Karol Wiekenhagen z Radomia, Aronstoch z Tomaszowa, Bykowcow z Pskowa, Lipski z Warszawy, Bialer z Nowej-Aleksandry, Braumann z Sieradza.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY									
przychodzą:	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30					
z Łodzi	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30					
odchodzą:										
przychodzą:										
do Kolaszek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 46					
„ Skierniewice	8 46	4 32	8 24							
„ Warszawy	11 05	6 15	10 20							
„ Aleksandrowa	1 35	8 40								
„ Piotrkowa	9 52	3 40	10 25	12						
„ Graniwy	2 23	9			41					
„ Sosnowca	2 45	9 37			4 50					
„ Tomaszowa	10 15				1 10					
„ Bzina	2 01				4 18					
„ Iwangr. (waz.)	6				9 58					
„ Dąbrowy (Dab.)	8 24				1 02					
„ Petersburga					10 08					
„ Moskwy	11 23									
„ Wiednia	5 32	7 52			4 37					
„ Krakowa	5 27				7 25					
„ Wrocławia	9 18				10 61					
„ Berlina	6 54				7 01					

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

Dr. Julian Wieliczko lekarz powiatowy, udziela porady w chorobach wewnętrznych, wenerycznych i skórnych. Pasaż-Meyera 21, naprzeciwko poczty. 234—0

Ksawerze. Wrociłem. Do miłego i jak najprędzszego widzenia się.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We czwartek, d. 26 lutego 1891

BENEFIS

Antoniny Bronikowskiej

Pensyonarki

Operetka w 2 aktach, muzyka F. Suppe.

OSOBY:

Pani Brygida, przełożona instytutu
Ida
Otylia
Helena
Zofia, jej prz.
Melania
Amelia
Ludwika
Matylda
Eleonora
Berta
Eulalia
Odźwierna
Karol, młody doktor

p-ni Bartoszewska
p-ni Bronikowska
p-na Calori
p-ni Solska
p-na Pichorówna
p-na Prawdzic
p-ni Michałowska
p-ni Zdieszynska
p-na Gerard
p-na Meszczerska
p-na Lewandowska
p-na Rawicz
p-ni Ceremurzyńska

prawa

Floryan, jego służący p. Winkler

Rzecz dzieje się w Wiedniu. Akt

1 w pensyonacie, akt 2 w ogrodzie.

Partya Winta

Komedia w 1 aktach, Jordana.

Pikowski
Katarzyna, jego żona
Felunia, ich córka
Żółtykiewicz
Desyderya, jego żona
Milek
Hopkiewicz
Zerkalski
Pasowicz
Lokaj

p. M. Trapszo
p-ni A. Trapszo
p-na Trapszo
p. Winkler
p-ni Solska
p. Staszewski
p. Janowski
p. Staszowski
p. Popławski
p. Szymborski

CYRK Amerykański

J. THOMPSONA.

Dziś we środę d. 25 lutego 1891

Cyrk pozostaje tylko tu w Łodzi do

końca tygodnia.

Wielkie Herkulesowe przedstawienie

1-szy nadzwyczajny herkulesowy występ

znanego w świecie siłacza i atlety

p. Vos, który tu pozostaje tylko na

kilka przedstawień. Występ p. O. Du-

bourg zwanego „Człowiek-ryba” i Miss

Loli zwanego „Królowa-wody”, a także

wielu innych nowych artystów i dyrek-

tora ze słoniami, a także Miss De-la-

Plata.

Szczegóły w afiszach.

Początek o g. 8 wieczorem.

Z szacunkiem

Dyrektor cyrku J. THOMPSON.

Dr. Jakób Kohn

przyjmuje wyłącznie z chorobami

kobiet i dzieci. Piotrkowska róg

Zielonej, dom S. Wislickiego № 45.

226—15

UCZENNICA

G. B. Lamperti'ego

rozporządzając jeszcze paru wolnymi godzinami może udzielać **lekcji śpiewu**. Wiadomość u Rejenta W-go Kamockiego, Nowy Rynek № 239/9. 369—3

Bona polka

POTRZEBNA do dwojga dzieci. Wymagalna znajomość krawieczyny. Zgłosić się można na ulicę Piotrkowską № 778, w mieszkaniu M. Vorwerk. 379—2

Dr. Hipolit

Jakubowski

w Nowym Rynku № 241 (nowy 11), przyjmuję chorych (choroby **wewnętrzne i dzieci**) od 9 do 10 rano i od 5 do 6 wieczorem. 370—15

Dr. A. Kelm

przeprowadził się na ulicę Nowomiejską, róg Północnej, dom Szykiera, przyjmuje od 8 do 10 rano, od 2 do 4 po południu. 309-12

МОЛОДОЙ ЧЕЛОВЕКЪ

иностраниец, купеческого сословия, для практики въ русскомъ языкѣ, желаетъ получить отдѣльную комнату и столъ въ адептскомъ училищѣ русскому семействѣ. Предложенія просить передать въ Редакцію настоящей газеты подъ буквою Б. 368—3—1

W gub. Smoleńskiej, pow. Ełnińskim, wsi Bitiakowo, o 43 wiorst od dr. żel. Orłowsko-Witebskiej Poczcinok, a o 6 wiorst od miasta Ełni jest do sprzedania

FOLWARK

położony nad rzeką Desną z zabudowaniami gospodarskimi, domem mieszkalnym składającym się z 11 pokoi, bydlętami, owcami, 60 szt koni, ptactwem domowym i t. p. Rozległość folwarku 370 dziesięcin, w czem pod łąkami 100 dzies. w ziemi ornej 88 dzies., pod lasem 50 dzies. Wszystkie roboty przy uprawie ziemi, młócenie, zbieranie zbóż z pola i t. p. otrzymuje się za dzierżawę reszty gruntów. Czysty dochód z majątku przynosi rs. 3,600. Cena majątku rs. 33,000. Bliższe informacje zasięgnąć (pisząc po rusku) można u właściciela majątku, Michała Iwanowicza Fiodorowskiego. 392—2

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Maryanny Beker.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 396—1

Jeden lub dwa pokoje

z kuchnią w bliskości ul. Pasażu Meyera potrzebne zaraz lub od 1-go lipca. Oferty przyjmuje Administracja „Dziennika Łódzkiego” pod sig. „Mieszkanie”. 395—3

Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей 3-го Петровскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N 1437, объявляетъ, что 18 Февраля сего 1891 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ N 1437 (Новый № 36) будетъ продаваться движимое имущество принадлежавшее Ивану Леонарду Беку, заключающееся въ мебели и бижутеріи и оцененное 230 руб. на удовлетвореніе претензій приобритателя правъ Наполеона Мальчевскаго, Зялиша Грудяндя.

Описъ и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Февраля 5 дня 1891 г.

Судебный Приставъ Сушинскій. 393—1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вослѣдствіе заявленія товароправителя Л. Зява, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Ростовъ и Л. за № 97537 отъ 23 Января 1890. Управление Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симиъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считать недействительнымъ. 391 3—1

Na czasie

Wyprzedaż różnych mebli dębowych, orzechowych i giętych stolarskich i tapieckich pochodzących ze zwiniegotego magazynu po cenach ułizej kosztu. Wólczajska № 105 u E. Waeschke. 382—3

Dostawa mięsa.

Życzący sobie dostarczać mięsa do stacyi Radziwiłłów trzy razy na tydzień po sto i więcej funtów na raz, zechcą się zgłosić na ulicę Królewską № 33, mieszkania 4 od 2 do 4 po południu. 336—5

Ogrodnik

wykwalifikowany z dobrimi świadectwami i rekomendacją potrzebny na prowincję. Ulica Królewska № 33, mieszkania 4 od 2—4 po południu. 336—5

Do wiadomości J.W.P. fabrykantów m Łodzi i okolic uprzejmie podaję, że

introligatornie

moją, jako też i fabrykę pudełek, książek do prob, książek buchalteryjnych i t. p. zaopatrzylem we wszelkie nowości wchodzące w zakres mej działalności. Łaskawie mi powierzone zlecenia wypełniłem predko, akuratnie i po niebawmych niskich cenach. Polecam się łaskawym względom i pozostaję z poważaniem

J. Ch. Wiszogradzki

Łódź, ulica Zawadzka № 437, dom M. Bajbusa. 2450—12—1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Управление Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что нижеподписанные неустребованные получателями по 4 (16) Февраля дня 1891 года товары, въ случаѣ неявки владѣльцевъ оныхъ въ теченіи срока, указаннаго въ статьѣ 20 Высочайше утвержденаго общаго Устава русскіихъ желѣзныхъ дорогъ, будутъ проданы съ публичнаго торга на станціи Лодзь, по истеченіи со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ.

№ накладныхъ	Время прибытія годъ, мѣсяцъ и число	Станція отправления	Фамилія отправителя	Фамилія получателя	Число мѣстъ	Наименованіе груза	Вѣсъ Пуд. фунт.
24947	1890 Ноября 21 (Декабря 3)	Варшава б. ск.	Майдровскій	Тушевскій	1	Вланки	— 6
26434	Декабря 7 (19)	"	Клепишъ	Клепишъ	1	Чай	1 37
99448	Ноября 25 (Декабря 7)	Варшава	Зелинъ	Предъявитель	1	Скобиной товаръ	1 36
100199	" 27 9	"	Райнелъдъ	"	1	Мѣдный товаръ	1 4
100993	" 30 12	"	Вр. Кемпнеръ	"	1	Виног. вино	4 —
101631	Декабря 1 (13)	"	Зволинскій	Ронталеръ	1	Колокозъ	52 30
102747	" 5 17	"	В. Котенскій	А. Вистекубе	1	Виног. вино	10 —
103015	" 6 18	"	Варш. X. Лабор.	Коваликовскій	1	Мыло благовонное	2 15
103021	" 6 18	"	"	предъявитель	1	"	3 —
103043	" 6 18	"	А. Врублевскій	Генрихъ Михъ	2	Доски для опакон.	8 30
103434	" 6 18	"	"	Макотъ	2	"	8 8
103832	" 8 20	"	Энцманъ	предъявитель	2	Галантерейн.	3 25
104420	" 10 22	"	Юльм. К. Гельдъ	Калоковъ	1	Конякъ	1 30
105349	" 15 27	"	Ст. Намекскій	предъявитель	2	Мѣшки бумажные	8 16
106038	" 19 31	"	Стерлинскій	Штубертъ	9	Мебель	15 35
106161	" 19 31	"	Ланникскій	Зильбербаумъ	10	Аптекарскаіа трав.	8 —
"	"	"	Папирбухъ	предъявитель	1	Бумага оберточн.	3 10
106253	1890/1891 Декабря 21 (Января 2)	"	Ланникскій	Клосовскій	6	Аптекарскаіа трав.	6 10
106644	" 22 3	"	Орехъ	предъявитель	1	Мануфакт. тов.	4 15
17919	Декабря 11 (23) 1890	"	Смигидицкій	"	3	Сухо	6 10
913	" 17 29	Москва, тов.	Ольга Корещен.	"	2	Чай	2 38
8437	" 8 20	Курскъ гор.	Ланникъ	"	100	Овесъ	610 —
8432	" 16 28	Сергіевъ	Маслянинъ	"	23	Игрушки	23 35
30417	" 17 29	Ростовъ Д.	Гарновъ	Яроцинскій	4	Мануфакт.	4 23
2102	Ноября 29 (Декабря 11)	Вологодъ	Кузнецовъ	предъявитель	7	Фарфоровая посуда	7 30
38982	" 20 2	Комедары	Рудницкій	"	4	Мануфактурн. тов.	4 12
6129	Декабря 14 (26)	Одесса товар.	Таржаковскій	"	20	Театральныя костю	20 10

Ś. + P.

MARYA Z SZYBILSKICH
WALICKA

po długich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 24 Lutego 1891 roku, o godzinie 3 rano, przeżywszy lat 28.

Stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na pogrzeb, mający się odbyć we Czwartek, dnia 26 b. m., o godzinie 3-ej po południu, z domu Maksa, przy ulicy Przejazd.

394—1

Podziękowanie.

J. W. Prezesowi Zjazdu a także pp. sędziom, i kolegom a w szczególności pp. H. i S. za pomoc i oddanie ostatniej przysługi

Ś. + P.

Juljanowi Andrzejewskiemu

składa niniejszem serdeczne podziękowanie

Paulina Andrzejewska
z rodziną.

397

PAPIEROSY

NORMA

Braci Polakiewicz

10 sztuk 10 kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomysłniejszych w ostatnim dziesięcioleciu.

N.B. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 205-10

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia.

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

K S I A Ż K I

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Schematy do zapisywania
wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki służące

dla sądów pokoju i gminnych,